

## Czekając na sobotę

Andrzej Piaseczny

Zabieram Cię, protestuj – choć to wszystko na nic.  
Chcesz tego chcesz,  
spokojnie nie będziemy sami.

Ja wiem, że spieszysz się  
Ty za to wiesz, że wyścig nie kończy się,  
nigdy nie kończy się.  
Pulsuje rytmem krew,  
Zabieram Cię – muzyka płynie, my popłyniemy też.

Wrócisz do niej, wrócisz do niej  
Czekając na sobotę.  
Zmarnujmy czas,  
nie róbmy nic, tak bawią się bogowie.  
Dzień po dniu, w tygodniu  
Tracisz wszystkie moce,  
Niech żyje piątek, piątek...

Zabieram Cię, protestuj – trochę zawsze można  
Chcesz tego chcesz,  
spokojnie, dobrze tak wygladasz.

Ja wiem, że czeka szef  
Ty za to wiesz, że wyścig nie kończy się,  
nigdy nie kończy się.  
Pulsuje rytmem krew,  
Zabieram Cię – chyba musimy wyjść,  
Kiedy wrócić chcesz

Wrócisz do niej, wrócisz do niej  
Czekając na sobotę.  
Zmarnujmy czas,  
nie róbmy nic, tak bawią się bogowie.  
Dzień po dniu, w tygodniu  
Tracisz wszystkie moce,  
Niech żyje piątek, piątek...

Tylko wstaje dzień,  
Do życia wracam, mocniej  
Stopy stawiam ja,  
Bym nowym łodem szedł.  
I tańczę tak, tańczę tak  
Wprost niewiarygodnie.  
Zaczynam w piątek, w piątek..

Wrócisz do niej, wrócisz do niej  
Czekając na sobotę.  
Zmarnujmy czas,  
nie róbmy nic, tak bawią się bogowie.  
Dzień po dniu, w tygodniu  
Tracisz wszystkie moce,  
Niech żyje piątek, piątek...

(W piątek czekając, wrócisz do niej,  
W piątek czekając, wrócisz do niej) I tańczę tak, tańczę tak, wprost niewiar  
ygodnie  
(W piątek czekając, wrócisz do niej,

zmarnujmy czas, nie róbmy nic,  
w piątek wrócisz do niej, wrócisz do niej)